Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 230. Lwów, Piątek dnia 30. Września 1921. **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 20 Mk. „Nadesłane“ 80 Mk., „Nekrologia“ 60 Mk., na pierwsze kolumnie 180 Mk., przed kroniką 120 Mk. Po kronice i komunikaty 90 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 8 Mk.
Kupno sprzedaż od wyrazu 9 M. Koresp. pryw. i matr. od w. 10 M.
Cała stronica 20.000 Mk., **pół stronicy** 10.000 Mk., **cała stronica pierwsza** (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.
Ogłoszenia na **niedzielę i święta o 50% drożej.**
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 5. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 10. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują, pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polityka zagraniczna.

(Przegląd tygodniowy).

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. września 1921.

MIĘDZYNARODOWA SYTUACJA POLSKI NA TLE UCHWAŁ RADY LIGI NAR. W SPRAWIE WILEŃSKIEJ.

Jednomyślna uchwała Rady Ligi Narodów, zalecająca Polsce i Litwie przyjęcie drugiego projektu Hymansa oraz przyjęcie Litwy do Ligi Narodów — oto dwa wypadki ostatnich dni, których trudno nie nazwać wręcz klęskami Polski. Wypadki to bardzo poważne i znamienne, nigdy bowiem dotąd nie wystąpiły tak jaskrawo i dobitnie wszystkie ujemne strony sytuacji międzynarodowej, w jakiej znajduje się obecnie młode państwo polskie. Te znamienne cechy naszego międzynarodowego położenia tak są groźne i tak niebezpieczne na przyszłość, że wobec nich maleje nawet merytoryczne znaczenie klęski, jaką w Genewie ponieśliśmy, tj. znaczenie uchwał genewskich dla rozwiązania problemu wileńskiego.

Bo ć ostatecznie trudno uważać decyzję genewską za definitywne przesądzenie losu Wilna i Wileńszczyzny. Jakkolwiek bowiem na skutek uchwały genewskiej rola Polski stała się bardzo ciężką i trudną, to jednak uchwała genewska nie jest w stanie wyrwać nam z ręki dwu ważkich i bodaj decydujących argumentów: woli ludności spornego terytorium i faktycznego stanu posiadania. Wobec zasadniczych założeń, na których opiera się istnienie Ligi Narodów z jednej, a wobec braku wszelkiej egzekutywy ze strony Ligi z drugiej strony, dwa te ważkie argumenty będą musiały w końcu przeważyć szalę, o ile naturalnie ulegnie zmianie ogólna sytuacja polityczna, w chwili obecnej dla Polski wyjątkowo niekorzystna.

Cały przebieg obrad Ligi Narodów, wszystkie wybory, uchwały i decyzje, jest, jak dotąd poglądową ilustracją faktu upadku międzynarodowego znaczenia Polski i jej kompletnego niemal odosobnienia w Europie. Fakt, że w decydującym momencie Askenazemu jeden tylko głos rumuński pozostał wiernym (abstynencja Czech i Jugosławji nie tłómaczy się niestety, ich sympatjami dla Polski, lecz ma źródło w daleko sięgającym moskalofilizmie) jest tu postawieniem kropki nad i. Jesteśmy w Europie, ba! w świecie całym, zupełnie odosobnieni. Gdybyśmy byli w położeniu Wielkiej Brytanji, moglibyśmy z zupełną słusznością mówić o splendid isolation. W naszej sytuacji, w sytuacji świeżo organizującego się państwa o najgorszych, jeszcze nieustalonych, a zawsze zupełnie otwartych granicach, państwa trzydziestomiljonowego, położonego między 80-miljonowe-

Obrady gł. zarządu P. S. L.

Powzięcie rezolucji w sprawie wileńskiej. Nowy program stronnictwa. Dążność utworzenia rządu centrowo-lewicowego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Wczoraj odbyło się posiedzenie Gł. Zarządu P. S. L. pod przewodnictwem prezesa Witosa. O sytuacji politycznej wygłosił referat pos. Rataj, poczem wywiązała się cały dzień trwająca, bardzo ożywiona dyskusja. Uchwalono szereg dyrektyw dla klubu poselskiego. Przybyłemu na posiedzenie delegatowi z ziemi wileńskiej zgotowano serdeczną owację. — W związku z przemówieniem delegata uchwalono rezolucję w sprawie wileńskiej, domagającą się jak najszybszego zwołania Sejmu orzekającego.

Następnie uchwalono zwołanie na połowę listopada kongresu stronnictwa z całej Polski, któremu przedłożony będzie nowy program PSL. Do komisji programowej wybrano posłów: Rataja, Rączkowskiego i Bogusławskiego.

W sprawie stosunku do rządu, **wyraziła się** opinja Głównego zarządu w twierdzeniu, że dążyć należy do utworzenia w odpowiedniej chwili rządu koalicyjnego, złożonego ze wszystkich stronnictw. W razie zaś niemożności urzeczywistnienia tego, **opinja Zarządu wypowiada się za rządem centrowo-lewicowym.**

Koncepcja rządu centrowo-prawicowego została wyeliminowaną.

NOWE PREZYDJUM KLUBU P. S. L.

Warszawa. (EE.) W klubie P. S. L. dokonano wyboru nowego prezydjum. Prezesem klubu został p. Witos, jego zastępcami: pp. Rataj i Dębski.

Liga Narodów kłopocze się wsch. Małopolską.

Genewa. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). Na wczorajszem zgromadzeniu Ligi uchwalono bez dyskusji jednomyślnie wniosek wzywający radę Ligi, by zwróciła uwagę mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych na konieczność uregulowania w jak najkrótszym czasie stanu prawnego (situation juridique) wschodniej Małopolski.

RYCHŁE ZWOŁANIE ZGROMADZENIA NAR. W WILNIE.

Wilno. (EE.) Gen. Żeligowski postanowił w porozumieniu z gen. Mokrzeckim zwołać w niedzielę komitet wykonawczy zjazdu ciał samorządowych, celem omówienia kwestji związanych ze zwołaniem zgromadzenia narodowego w Wilnie. Komitet omówić ma sprawy zasadnicze, ordynację wyborczą oraz termin zwołania zgromadzenia. Poczem gen. Żeligowski powźmie ostateczną decyzję.

PRZYJAZD MIN. SKARBU DO WARSZAWY.

Warszawa. (PAT.) Minister skarbu Michalski, zajęty obecnie przekazaniem spraw Banku krajowego swojemu następcy, przybędzie do Warszawy w sobotę.

SPRAWA PRZYJĘCIA WĘGIER DO LIGI NAR.

Genewa. (PAT). Hr. Apponyi oświadczył przedstawicielom prasy, że Węgry odroczyły swoją prośbę o przyjęcie do Ligi narodów ze względu na pewne nieporozumienie, dotyczące sprawy artykułu traktatu, zmuszającego Węgry do ustąpienia Austrji komitatów zachodnich. Zaś gdyby przyjęcie Węgier do Ligi narodów miało zależeć od wyrzeczenia się jakiejkolwiek z podstawowych zasad państwowych, Węgry zdecydowane byłyby wyzbyć się raczej myśli przystąpienia do Ligi.

m Niemcami, a przeszło 100 miljonami wielko- i małorusinów, państwa, którego stan wewnętrzny, a zwłaszcza ekonomiczny i finansowy, wymaga nietylko sanacji wewnątrz, ale również — co tu ukrywać?! — wydatnej pomocy z zewnątrz — i dosobnienie to nietylko nie jest świetnem, lecz wręcz tragicznem. Wyjście z niego choćby za drogą cenę musi być najpilniejszem zadaniem najbliższej przyszłości.

W związku z tem osamotnieniem nie wytrzymał w Genewie próby jedyny nasz (poza Rumunją) sojusz, jeśli jeszcze nie formalny to od dawna już faktyczny. Reprezentantom Polski zabrakło w Genewie pomocy Francji. I tu bankructwo polityki, niegdyś z takim nakładem reklamy zapoczątkowanej i narzuconej Polsce przez nieświętnej pamięci Komitet paryski, wyszło w całej pełni. Dla nas zawód ze strony Francji nie był zgoła niespodzianką. Od paru lat wielokrotnie pisaliśmy na tem miejscu, że o ile w sprawie granicy z Niemcami liczyć zawsze możemy na szczere i energiczne, choć często bezsilne poparcie Francji, o tyle tam, gdzie w grę wchodzą Czechy i Rosja, na pomoc Francji liczyć zgoła nie można. I oto po smutnem doświadczeniu z Cieszyńskiem przychodzi drugie, równie smutne, z Wileńszczyzną. Staje się z dniem każdym rzeczą jaśniejszą, że Polska dla Francji jest tylko „ersatzem" Rosji. Zarazem zaś bolesne doświadczenia dotychczasowe uczą nas dowodnie, że sojusz polsko-francuski, sam w sobie niezmiernie cenny i ważny nie może być jednak jedyną podstawą naszej polityki zagranicznej. Podstawa ta, przeciwnie, musi być bardzo rozszerzona i rozbudowana, jeśli nie mamy narażać się na tak przykre sytuacje, jak ostatnio w Genewie. Pomijamy już tu tę okoliczność, że jest zadaniem dyplomacji polskiej w Paryżu pilnować polsko-francuskiego sojuszu i wynikających z niego zobowiązań. Widocznie wiele tu było zaniedbań i niedopatrzenia, skoro wystarczyła jedna rozmowa z p. Briandem, aby reprezentanci Francji, którzy w komisji głosowali za przyjęciem Litwy do Ligi, następnie wstrzymali się już od głosowania przy uchwale definitywnej. Zaniedbania i niedopatrzenia mszczą się zawsze i kto wie, jaki obrót byłaby wzięła sprawa, gdyby poseł Zamoyski interwenjował był u Brianda przed decyzją, a nie dopiero post factum. W każdym jednak razie genewska demonstracja ad oculos zawodności rachub, opartych wyłącznie na polsko-francuskiem przymierzu, powinna dać kierownikom polskiej polityki zagranicznej coś niecoś do myślenia.

Ale i tu jeszcze nie kończą się wnioski, wypływające z ostatnich wypadków genewskich. Uchwała Ligi Narodów i towarzyszące jej okoliczności wykazały nietylko odosobnienie Polski i zawód ze strony francuskiej sprzymierzeńca, ale również zastraszający spadek znaczenia państwowego Polski. Kiedy po powstaniu państwa polskiego lub w okresie, gdy wstrzymywało ono na sobie nawałę bolszewicką, grożącą zalewem całej środkowej Europie, prestige państwowy Polski w porównaniu np. z Czechami, Jugosławją czy Rumunją nie stał w żadnym razie niżej, obecnie okazało się jasno w Genewie to, co zresztą od dość dawna zauważyć można było, śledząc opinję zagraniczną, tj. że Polska wśród nowo powstałych państw znajduje się na szarym końcu. W Genewie Polska była jakby na cenzurowanem i delegaci nasi wysłuchiwać musieli mniej lub więcej gorzkich i złośliwych nauk, kazań, których Polsce nie szczędzili wszyscy niemal członkowie Ligi. Różnica poszczególnych przemówień była tu raczej w tonie, niż w zasadniczych poglądach na polską politykę i gospodarkę. Nawet drobne usługi, oddawane np. przez Benesza w sprawie górnośląskiej, a przez Take Jonescu w sprawie wileńskiej, a zwłaszcza wschodnio-galicyjskiej, nosiły nie tyle przyjacielski, co raczej protekcyjny charakter. Mowa zaś p. Bourgeois ton ten protekcyjny podniosła do niebywałych w stosunkach dyplomatycznych granic. Darmoby więc zamykać oczy na oczywiste i niezaprzeczalne fakty.

Jesteśmy w okresie takiego upadku państwowego znaczenia Polski, jakiego nie było nawet wówczas, gdy wojska czerwone stały pod Warszawą, a prasa całego świata śpiewała „Requiem" naszej świeżo odzyskanej niepodległości. Bo wówczas do żałobnych tonów dołączała się jednak świadomość liczebnej przewagi naszego nieprzyjaciela i tem podziwu dla młodego państwa, które nie zawahało się opierać olbrzymowi ze wschodu, stawiając niepodległość swą na kartę. Dziś zaś Europa zapomniała, że sytuację naszą zestawiać można chyba tylko ze stanem innych państw świeżo powstałych w chwili podpisywania traktatu pokojowego w Wersalu, tak świeży i niepewny jeszcze jest u nas stan pokoju. Dziś Europa zapomniała, że w te „awantury wojenne", które się nam wypomina, w znacznej mierze wpędziła nas sama, bądź bezpośrednio, jak w wojnę z bolszewikami, bądź pośrednio, zapomniawszy oznaczyć nasze granice i dyktując nieskończone stany przejściowe i plebiscyty. Ponieważ zaś dobrą znajomością stosunków współcześni mężowie stanu wogóle nie grzeszą, więc nic zdają sobie sprawy z trudności naszego politycznego i gospodarczego położenia, pamiętają zaś tylko w dziedzinie politycznej o tem, że wciąż mają do czynienia ze sprawami Polskę obchodzącemi, z czego wyprowadzają wniosek, że to Polska te sprawy wywołuje, a w dziedzinie gospodarczej o kursie marki, który podnieśli do godności miernika stanu gospodarczego nie tylko państwa, lecz kraju. W tych warunkach wszystkie popełnione z naszej strony błędy wyrastają niepomiernie, ginie zaś gdzieś bez śladu to wszystko, coby na naszą dobro mo-żna było zapisać. I oto w dodatku wszystkie nasze bolączki i rany zbiegły się w jednym czasie i miejscu i w jednej instytucji. Liga Narodów, k óra bez Polski wegetowałaby bez zajęć i bez znaczenia, korzysta chętnie z okazji, aby zademonstrować swą potęgę i „ojcowską" opiekę nad osłabionem i osamotnionem państwem. I dlatego decyzje wileńskie są też niedobrym prognostykiem dla innych spraw, w Lidze rozpatrywanych. Sytuacja międzynarodowa Polski wymaga śpiesznego działania i ratunku. Inaczej wszystkie dawniej popełnione błędy pomszczą się obecnie przy załatwianiu najżywotniejszych dla nas spraw.

Alfa.

Exposé prezyd. min. Ponikowskiego.

Warszawa. (PAT). Prez. min. Ponikowski w dalszym ciągu mówił: Dotychczasowy stosunek Polski do Gdańska opierał się na odrębnych warunkach traktatu wersalskiego i konwencji polsko-gdańskiej. Jest nadzieja, że zostanie podpisany układ w Warszawie, na wspólności interesów politycznych i gospodarczych oparty.

Przechodzę **do finansowej sytuacji** państwa. Sytuacja finansowa naszego państwa wymaga natychmiastowego i energicznego działania, ale bynajmniej nie jest sytuacją rozpaczliwą, z której nie ma wyjścia.

Kraj, który jeszcze przed wojną był ekonomicznie niszczony przez zaborców, podnosi się z ruin nędzy i zaniedbania. Porównajmy wieś w chwili obecnej z chwilą przed wojną. Dzisiaj rolnik uobywatelnił się, wzrósł samorząd gminny i powiatowy, bogactwo rolne ma zagwarantowaną możność obrony swoich interesów. Polepszył się byt robotnika fabrycznego przez prawodawstwo ochrony pracy, stosowane stale w całej rozciągłości na wzór krajów znacznie dalej posuniętych od nas na drodze rozwoju ekonomicznego. Podwyższenie zarobków robotnika, spowodowało przewrót w życiu tej warstwy. Przemysł zrujnowany wojną ruszył z miejsca i mimo wielkich przeszkód idzie naprzód. Powstają wielkie zakł. fabryczne. Nie odczuwa się tak bardzo dotkliwie braku pracy, który obecnie dotknął wiele krajów Europy i Ameryki. **Handel** ożywił się i nawet przyjmuje niestety zbyt wybujałe formy. Znać u nas obecnie gospodarczy rozmach, znać wysiłek woli indywidualnej i zbiorowej. Czy nie wspaniały obraz przedstawia to miasto bohaterskie, które przetrwało inwazję i całą grozę wojny, którego ulice spłynęły krwią dwóch współżyjących narodów w walce domowej, którego mury drżały od huku armat i kruszyły się pod ich pociskami? Dzisiaj na pobojowisku świeżem, w niespełna trzy lata rozbrzmiewa **gwar wschodnich Targów**, kipi życie gospodarcze, pulsuje nowy ośrodek ekonomicznej pracy gospodarczej. Lwów, ozdobiony orderem „Virtuti Militari", zasługuje, aby go przyozdobić nową, niemniej honorową odznaką Polski: odrodzonej, pracy i pokoju. Nie zakłóci pokojowej pracy Lwowa zbrodniczy krok szaleńca, jaki miał miejsce w dniu otwarcia Targów. Na szczęście drogie każdemu Polakowi życie Naczelnika Państwa zostało ocalone, a rana zadana wojewodzie Grabowskiemu, nie jest niebezpieczna. Cały Lwów wstrząśnięty tem do głębi, a zahartowany w ciężkich przejściach wojennych, wytrwale będzie krzewił na drodze rozwoju, stwierdzając tem swoje siły żywotne i dobrze zrozumiały patrjotyzm. A my zwróćmy oczy w inną stronę.

Własność ziemska prosperuje. Tegoroczne zbiory pozwalają spodziewać się, że miasta mimo wprowadzenia wolnego handlu odniosą korzyść z dobrodziejstwa urodzaju. Większość obywateli w państwie ma się dobrze, żyje dostatnio, część niestety rozrzutnie, tu zaczyna się odwrotna strona materjalnego rozwoju obecnego Polski. Dobrze jest jej mieszkańcom, źle państwu samemu. Powtarza się jakby upiorna epoka saska, kiedy szlachta osiągnęła szczyt zamożności, jadła i piła, a w skarbie państwa były pustki. Paskarstwo we wszelkich formach, gra obcemi walutami, skupowanie i przechowywanie dolarów, franków i funtów szterlingów — mówię głośno i dobitnie — jest zdradą państwa, bo jest przykładaniem ręki do zbrodniczej akcji i planowem obniżaniem naszej waluty.

Naprawa finansów państwowych — oto zasadniczy punkt programu rządowego. Program finansowy szczegółowy przedstawi w najbliższych dniach pan minister skarbu dr. Jerzy Michalski. Dziś już są w opracowaniu ustawy: primo o nadzwyczajnej daninie państwowej, która bez osobnych wezwań i nakazów płatniczych w sposób możliwie najprostszy musi być w najkrótszym czasie uchwalona i w ciągu roku bieżącego zapłacona, aby z końcem tego roku za każdą cenę bezwzględnie zatrzymać bieg prasy drukującej bilety kredytowe. Sekundo: projekt ustawy o specjalnym podatku od bogaczów wojennych, którzy zmuszeni będą w szybkim czasie wnieść do kasy państwowej podatek, a wreszcie tertio: projekt ustawy o pilnych i koniecznych środkach poprawy gospodarki państwowej. Finanse państwowe i waluta są w życiu gospodarczem zjawiskiem wtórnem i zależą przedewszystkiem od sprawności administracji państwowej, odpowiedniego prawodawstwa i wytwórczości kraju. Celem poprawienia administracji i zmniejszenia jej kosztów rząd przeprowadzi znaczną i szybką redukcję władz i urzędów, ze szczególnem uwzględnieniem ograniczenia wydatków rządu w walutach obcych. Jednocześnie żądać będzie od Wys. Sejmu aby wzorem 200-letniej wypróbowanej instytucji angielskiego sejmu, nie mógł uchwalać żadnych nowych wydatków bez zgody rządu i bez równoczesnego wskazania ich pokrycia. Celem rządu jest także otrzymać polepszenie finansów przez podniesienie produkcji i przez wzmocnienie pracy wytwórczej w państwie. Radę finansową przy ministerstwie skarbu rząd zamierza rozszerzyć. Transakcje finansowe i handlowe, które mogą zasilić skarb państwa znacznemi kwotami, zwłaszcza w walutach obcych, są w toku. Rząd oświadcza, że deficyt w roku 1921 będzie wyższy, niż wykazany w preliminarzu. Stan ten domaga się wdrożenia bezzwłocznie środków zaradczych, przed którymi się rząd nie cofnie. Potrzeba jednakże liczyć się z faktem, że już samo przeprowadzenie daniny zasili skarb państwa dopiero po upływie około 3 miesięcy. Do tego czasu nie pozostaje nic innego, jak z konieczności zaciągnąć dalszy dług w P. K. K. P. i tem samem zwiększyć emisję banknotów. Poprawa administracji kraju powinna jednakże nastąpić nie tylko w dziedzinie skarbowej, bowiem pomyślność finansów zawisła jest także od sprawności funkcjonowania całego aparatu państwowego.

Wierzę też, że ludność będzie wymagała od urzędu ścisłego spełniania obowiązku i zaniechania niegodnych prób pozyskiwania ich życzliwości drogą niemoralną i niestety. Przypominam, że życzliwość i uprzejmość w stosunku do publiczności jest elementarnym obowiązkiem każdego urzę-

dnika. Rząd rozumie jednak, że położenie materjalne urzędników należy polepszyć.

W związku z ujednostajnieniem administracji na terenie całego państwa wprowadzono **samorząd w tych dzielnicach,** które go dotąd nie posiadają, z uwzględnieniem właściwości gospodarczych poszczególnych dzielnic. Przewodnią myślą rządu jest, aby poszczególne organy samorządu były w organizacyjnej swej działalności zespolone w jedną całość z organizmem administracji państwowej. **Województwa wschodnie,** które szczególniej ucierpiały od wojny, znajdują się w największem pod względem kulturalnem zaniedbaniu i rząd otoczy je szczególną pieczą. Muszą one wiedzieć, że Polska nie jest dla nich metropolją, starającą się tylko o wyzyskanie ich zasobów, że nie jest dla nich macochą, spychającą ich potrzeby na szary koniec, lecz matką, która nakarmi zgłodniałych i własnem ciepłem ogrzeje wycieńczony ich organizm. **Przyjście z wydatną pomocą kresom** będzie jednem z usilnych zadań rządu. Również i kresy zachodnie, osłabione w ciągu długiej niewoli pod względem narodowym, znajdą opiekę moralną i pomoc materjalną.

Wewnątrz państwa żadna z warstw nie może liczyć na specjalne faworyzowanie ze strony bezpartyjnego rządu, ale wszystkie znajdą w nim sprawiedliwego opiekuna i sprawiedliwego rozjemcę. Prawodawstwo robotnicze będzie w dalszym ciągu ulepszane i uzupełniane.

W sprawie ochrony zdrowia publicznego na pierwszy plan wysuwa się **zwalczanie chorób epidemicznych.** Walkę z epidemjami i ochronę granic zachodnich będziemy prowadzili nadal z **całą energią.**

W zakresie oświaty pierwszą troską rządu będzie dalszy rozwój **szkolnictwa powszechnego.** Obok tej pracy rozwijać się musi akcja oświatowa, mająca na celu wytępienie **analfabetyzmu wśród dorosłych.** Szkolnictwo akademickie i nauka muszą bez trudności materjalnych otrzymać warunki pracy i rozwoju.

Uważając za jedno z najważniejszych zadań **podniesienie produkcji rolnej,** rząd popierać będzie wszystkie usiłowania zmierzające ku temu, w szczególności oświatę rolną. W stosunku do reformy agrarnej, **rząd** uczyni wszystko, aby reforma ta nie tylko zaspokoiła potrzeby szerokich mas ludowych, ale stała się także środkiem wydatnym, zasilającym skarb państwa, a nie źródłem zysku dla niepowołanych pośredników. Rząd zdecydowany jest położyć tamę dzikiej parcelacji i spekulacji ziemią. Jednem z najważniejszych zadań jest spotęgowanie wywozu. **Waluta może być uzyskana przedewszystkiem przez eksport.** Podwyższeniu wywozu służą umowy handlowe, regulujące stosunki ekonomiczne z innemi państwami. Nawiązano już rokowania albo też przedwstępne porozumienia z całym szeregiem państw.

Rząd gotów jest usunąć trudności, hamujące swobodny rozwój przemysłu.

W zakresie **kolejnictwa** rząd będzie dążył do osiągnięcia równowagi w budżecie kolejowym. Za główny środek do tego celu uważa rząd **odpowiednie podwyższenie taryf kolejowych.** W tym kierunku wprowadzone będą niezależnie od pierwotnie zamierzonych podwyżek dalsze znaczne podwyżki taryf osobowych i towarowych, po wysłuchaniu opinji przedstawicieli zainteresowanych sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych.

Ważnem jest uregulowanie sprawy mieszkaniowej przez wznoszenie gmachów rządowych i budowę mieszkań dla urzędników. Punkt ciężkości akcji odbudowy rząd przenosi obecnie na **województwa wschodnie,** które bez pomocy rządu same odbudować się nie mogą.

Unifikacja materjalna b. dzielnicy pruskiej z Polską nastąpi drogą ujednostajnienia na obszarze b. dzielnicy pruskiej praw z resztą Polski.

Rząd **nie zawaha się przed** ostremi zarządzeniami przeciw pośrednikom, a także przed wystąpieniem z projektem ustawy o sekwestrze.

W sprawie ordynacji wyborczej rząd zgłasza całkowite desinteressement.

Polska potrzebuje spokojnej pracy parlamentarnej.

Najgłówniejszą troską rządu jest skarb państwa i na to kładę największy nacisk. Brak zestroju między dobrobytem jednostki a sytuacją skarbu **państwa jest tak wielki, że potrzeba od**słonić go i bić na alarm, aby po całym kraju rozległo się wielkie nawoływanie do daniny. Niech złych płatników piętnuje opinja publiczna, jak piętnowała przed rokiem młodych ludzi, uchylających się od służby frontowej. Niechaj każdy złoży część swego mienia, aby całość utrzymać, bo gdyby przyszedł upadek finansowy państwa, to nietylko odczuje go kupiec, przemysłowiec, rolnik i wielki właściciel ziemski, ale odczuje go każdy robotnik fabryczny i każdy robotnik rolny. Potrzeba, aby każdy obywatel tego kraju, bogaty i biedny, chrześcijanin i żyd, Polak i nie Polak uświadomił sobie, że państwo bez pieniędzy żyć nie może i że upadek marki polskiej, to jego strata, a pełny skarb, to gwarancja spokoju, porządku, dobrobytu i szczęścia obywateli. Musi nastąpić przełom w duszach i zbudzić się w tem żyjącem pokoleniu **poczucie odpowiedzialności** za Polskę.

Odwołuję się w imieniu rządu do narodu całego, odwołuję się do zasiadających tu jego przedstawicieli. Chodzi o kwestję naszego bytu. Nawołuję do połączenia się wszystkich pod hasłem naprawy skarbu Rzpltej, ratunku i ocalenia. Caveant consules nequit de crementi republicae capiat.

Wpłynęła interpelacja w sprawie Wileńszczyzny, podpisana przez wszystkie kluby. Interpelacja wejdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, które odbędzie się w piątek.

—oo—

Marka polska za granicą.

III.

Podobnie, jak część poprzednio omówionych przyczyn zewnętrznych katastrofalnego spadku marki polskiej spowodowana została okolicznościami, od nas niezależnemi, podobnie niektóre z przyczyn wewnętrznych dewaluacji naszej waluty powstały nie z naszej winy. Czteroletnia wojna światowa zniszczyła doszczętnie znaczną część polskiej ziemi, zostawiając po sobie zgliszcza, ruiny i odłogi; gdzie zaś nie zdołała ona dokończyć dzieła zburzenia, wyręczoną została przez nowy huragan pożogi, który wstrząsnął podstawami państwa polskiego w pierwszych już latach jego istnienia. Wojna bolszewicka przyniosła polskiej ziemi nowe ruiny, zarazy i choroby, zrujnowała skarb państwa, odciągnęła od pracy tysiące najlepszych rąk i opóźniła znacznie zlikwidowanie gospodarki wojennej i rozpoczęcie nowego życia państwowego pod znakiem pokoju i ładu; nie dość na tem, bliskość niepewnych sąsiadów zmusza Polskę i nadal do kosztownego utrzymywania wielkiej armji, do trwonienia majątku narodowego, tak potrzebnego nam dziś w przemyśle, rolnictwie, czy handlu, na kupno narzędzi wyrafinowanego mordu nowoczesnych sposobów walki.

Wszystkie te okoliczności postawiły Polskę w ciężkiej sytuacji, stworzyły bowiem tysiące przeszkód, utrudniających przywrócenie równowagi gospodarczej, spowodowały miljardowe wydatki, na które zniszczone państwo pokrycia znaleść nie mogło, i przyczyniły się w znacznej mierze do wolnego zrazu, potem zaś coraz szybszego spadku wartości marki. Lecz z drugiej strony, czy staraliśmy się poważnie leczyć rany, wojną ziemi naszej zadane, czy broniliśmy się przed fatalnym skutkami wojennej zawieruchy wszystkimi rozporządzalnymi środkami, czy wyzyskaliśmy dla ratowania kraju własnego przed katastrofą gospodarcza doświadczenia innych nowopowstałych państw, które dzięki prędszemu zlikwidowaniu gospodarki wojennej wyprzedziły nas już znacznie w drodze do przywrócenia normalnych stosunków?

Otwarcie przyznać musimy, że nie i że, przeciwnie, dopomagaliśmy sami do obniżenia wartości marki. Winę ponosi tu jednak nie ta lub tamta jednostka, nie ta lub owa partja, klasa lub sfera, lecz my wszyscy bez wyjątku, i to zarówno oficjalni kierownicy państwa szczególnie zaś odpowiedzialni za finanse ministrowie skarbu, jak wszystkie partje polityczne prawicowe, centrowe i lewicowe, zarówno klasa robotnicza, jak chłopska, zarówno kupiectwo jak sfery urzędnicze, jednem słowem całe społeczeństwo. Rząd winien jest (a nie mam tu na myśli specjalnie pewnego gabinetu, lecz wszystkie dotychczasowe), ponieważ nie zdobył się na energję złamania żelazną ręką anarchji wewnętrznej, **nie umiał** zamknąć hermetycznie granic państwa dla przemytnictwa, wywożącego dla celów spekulacyjnych za granicę wagonami polskie marki i nie potrafił zdecydować się na pewien wyraźny program polityki pieniężnej; winni są dalej ministrowie skarbu, bo lekkomyślnie eksperymentowali markę, nie obmyślili dotychczas żadnego realnego środka zabezpieczenia rodzimej waluty w obrocie zagranicznym, nie starali się przeciwdziałać spekulacji zagranicznej celową kontrakcją i pozwolili na zmniejszanie się popytu za granicą za marką z powodu braku obowiązku dla eksporterów krajowych wykazania się, że za towar wywieziony wzięli zapłatę w polskich markach; winni są chłopi i ziemianie, wyzyskujący ciężkie położenie miast i podbijający nieustannie ceny artykułów spożywczych, winni politycy utrudniający sanację gospodarki państwowej małostkowem waśniami partyjnemi, ciągłem wywoływaniem niepotrzebnych przesileń i zbrodniczym w obecnych stosunkach egoizmem klasowym, winna jest część urzędników, niesumienna i zdeprawowana, winni robotnicy, umniejszający majątek narodowy bezmyślnymi częstokroć strajkami; najbardziej winne jest jednak dewaluacji marki kupiectwo i ten odłam społeczeństwa, który wyzbywa się marki za wszelką cenę dla kupna walut zagranicznych.

Czyż dziwić się można spadkowi marki, jeśli popyt za walutą obcą w kraju przybrał wprost charakter epidemiczny? A transakcje handlowe nawet wewnątrz państwa odbywają się w walucie obcej? Czy dziwić się spadkowi marki, jeśli kupcy polscy od odbiorców swych zagranicznych za towar polski przyjmować nie chcą marek polskich? A jeśli do tego dodamy jeszcze automatyczne podwyższanie cen przez kupców prawie że co godzinę, bez oglądania się na cedułę giełdową i wliczanie do kalkulacji sprzedaży już z góry dalszej dewaluacji marki, jeśli uprzytomnimy sobie dalej powszechne w Polsce lekceważenie okazywane walucie rodzimej i zabójczy wprost pesymizm, uprzedzający faktyczną dalszą dewaluację marki zwykle na długo już naprzód, to zrozumiemy, że marka polska nie może być niczem innem, niż tem, czem jest obecnie — najgorszym po rublu sowieckim środkiem płatniczym na ziemi.

A mogłoby przecież być inaczej. Wszak Polska jest krajem bogatym, wszak handel polski zdobywa sobie coraz nowsze rynki zbytu, wszak przemysł polski dziś już imponuje zagranicy.

(D. n.) **Dr. Tadeusz Lubaczewski.**

—oo—

Wycieczka Wołyniaków w Sejmie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 25. września.

(K). Dziś zjawiła się w Sejmie bardzo znaczna grupa włościan z Wołynia. Grupa ta złożyła na ręce marszałka memorjał, w którym wysunięty został cały szereg żądań bardzo radykalnych pod względem społecznym, a dotyczących sprawy przydziału ziemi włościanom tp. Ciekawszem jest to, że organizatorami tej wycieczki oraz twórcami memorjału złożonego byli członkowie związku ludowo-narodowego. Widać stąd, jak w swej demagogji posuwa się daleko grupa panów Lutosławskich, Grabskich i im podobnych, która w swem zacietrzewieniu partyjnem gotowa jest uczynić wszystko, byle swym członkom zapewnić odpowiednią popularność, nie zważając na wybór dróg do niej wiodących.

Skandynawia o „Targach Wschodnich“. W dniu wczorajszym zwiedzili plac wystawowy dziennikarze szwedzcy, norwescy i duńscy, a na śniadaniu wydanem na ich cześć przez dyrektora Turskiego przedstawiciel ich w przemówieniu swem oświadczył między innemi, że „Targi Wschodnie“ definitywnie przekonały ich, że Polacy po ciężkiej szkole, jaką przeszli, nabyli umiejętność organizowania przedsięwzięć na wielką skalę. — „Targi Wschodnie“ są najlepszym egzaminem, jaki zdał przemysł polski wobec zagranicy i przekonał ją o tem, że istnieją tutaj ludzie kochający pracę i umiejący produktywnie pracować. Targi we Lwowie muszą **wpłynąć w najkrótszym** czasie ogromnie dodatnio na poprawienie się waluty polskiej, której niski **stan niczem nie jest** usprawiedliwiony

NACZELNIK PAŃSTWA NA PODHALU.

Nowy Sącz. (EE.) W myśl programu przybył Naczelnik Państwa do Nowego Sącza, celem wzięcia udziału w uroczystości 1. P. S. Podh., poświęconej pamięci walk pułku pod Grodnem w roku ubiegłym. Powitany na dworcu przez przedstawicieli wojskowości i władz cywilnych, Naczelnik Państwa udał się do koszar 1. P. S. Podh., gdzie przemówił doń pułkownik Horoszkiewicz, który w krótkich słowach skreślił historię pułku. Poczem Naczelnik pojechał do ratusza, gdzie przedstawiciele władz miejskich witali go jako honorowego obywatela Nowego Sącza. Odpowiadając na przemówienia Naczelnik Państwa podkreślił wartość Podhala dla całej Polski i dla duszy polskiej.

Z OBRAD KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT). Komisja administracyjna pod przewodnictwem p. Sobolewskiego omawiała zachowanie się niektórych urzędów państwowych wobec orzeczenia komisji do spraw lokomocji. Postanowiono zaprosić na następne posiedzenie komisji pp. prezesa ministrów i ministra spraw wojskowych. Wobec tego, że referent pragmatyki służbowej p. Kiernik jako prezes Głównego Urzędu ziemskiego nie może referować projektu tej ustawy na plenum sejmu, referat powierzono p. Gdokowi. Z kolei przewodniczący referował projekt noweli do ustawy z dnia 2. sierpnia 1919 o wyłączeniu górnictwa z zakresu spraw II. instancji, oraz wniosek p. Wierzbickiego o skuteczniejsze zwalczanie nielegalnego dowozu towarów z zagranicy. Komisja oba referaty przyjęła.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Lutosławskiego w obecności delegata ministerstwa spraw wewnętrznych wysłuchała referatu p. Buzka o projekcie ordynacji wyborczej i postanowiła na posiedzeniu następnem rozpocząć na zasadzie tego referatu ogólną rozprawę nad projektem ordynacji i odbywać w tym przedmiocie 4 posiedzenia tygodniowo. Równocześnie postanowiono wziąć pod obrady wniosek p. Erdmana, dotyczący nowego podziału kraju na województwa, oraz petycję kościoła ewangelicko-augsburskiego o ustalenie ustawodawczych stosunków tego kościoła do państwa.

Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego, w obecności ministra spraw zagranicznych i naczelnika wydziału p. Kosakowskiego obradowała nad sprawą wileńską. Obrady uznano za poufne. Dla przygotowania rezolucji, która ma być ewentualnie przedstawiona sejmowi, wybrano podkomisję, do której weszli pp. Grabski, Czerniewicki, Niedziałkowski i Osiecki.

LIGA NARODÓW PRZENOSI SIĘ DO PARYŻA

Warszawa. (EE.) „Rzeczpospolita" donosi z Genewy, że rada Ligi narodów zamierza przenieść się do Paryża dla ukończenia obrad nad ustaleniem granicy górnośląskiej.

KU PAMIĘCI BOHATERÓW POLEGŁYCH.

Warszawa. (EE). Dnia 1. listopada br. odbędzie w Warszawie uroczystość wstawienia urny z prochami 60 bohaterów polskich do grobowca w katedrze św. Jana. Sprawą tą zająć się ma komitet pod przewodnictwem gen. Hallera.

ZAWARCIE UMOWY KOMUNIKACYJNEJ Z RUMUNJĄ.

Warszawa. (EE). 27. bm. powróciła z Bukaresztu delegacja polska z ramienia ministerstwa kolei, które zawarło tam umowę komunikacyjną.

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa. (PAT.) Poseł polski przy rządzie niemieckim dr. Jerzy Madeyski, rozpoczął w d. 26. bm. urzędowanie w Berlinie.

Udział Polski w wystawie paryskiej przem. artyst. Warszawa. W przewidywaniu prac przygotowawczych, związanych z udziałem Polski w wielkiej wystawie współczesnego przemysłu artystycznego i sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1924, powołano na skutek starań ministerstwa sztuki i kultury na delegata generalnego wystawy p. Jerzego Warchałowskiego. (PAT).

Poseł amerykański Gibson bawi w Krakowie, zwiedzając zabytki miasta. (PAT.).

Podwyżka opłat za telegramy zagraniczne. Warszawa. Od 1. października br. opłata za telegramy zagraniczne zostanie podwyższona o 100 proc. (EE.)

Wbijanie słupów na granicy wschodniej. Warszawa. Polska przystępuje obecnie do wbijania słupów granicznych na odcinku granicy polsko-rosyjskiej między Hornowiczami a Rabieżewicami. (PAT.)

Komuniści niemieccy zajmują fabryki. Nauen. Fabryki farbiarskie Höchstera zostały zajęte przemocą przez robotników komunistycznych, którzy przedsiębiorcom postawili szereg warunków. Podobne zajścia nastąpiły także w innych okolicznych fabrykach chemicznych. (PAT.)

Dziennikarze angielscy w drodze do Polski. Gdańsk. Dnia 28. bm. przybyła z Berlina do Gdańska wycieczka dziennikarzy angielskich, którzy udają się w dalszą drogę do Polski. (EE.)

Zastój kolejowy w Rosji. Ryga. Z Moskwy donoszą o zupełnym braku opału na syberyjskich drogach żelaznych. Ilość wydobywanego węgla zmniejsza się w sposób katastrofalny, zwłaszcza w rejonie Czelabińska. Ta sama sytuacja panuje także na drogach żelaznych Ukrainy. (PAT).

Ameryka przeciwko traktatowi z Niemcami. Berlin. Biuro Wolffa podaje następującą skrówkę z Nowego Jorku: Niespodzianie wzmógł się tu opór przeciwko traktatowi z Niemcami. Wilson opiera się ratyfikacji tego traktatu. (PAT).

Echa zamachu na Rynku.

(l.) Śledztwo prowadzone we Lwowie nie zdołało dotąd ustalić, czy osoby aresztowane w sprawie zamachu Stefana Fedaka na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego, były wtajemniczone w ten zamach i czy wogóle brały w nim pośredni udział. Nowych aresztowań nie ma we Lwowie. Wiadomość, jakoby miano aresztowanych wypuścić na wolność z powodu braku dowodów ich winy jest przedwczesna. Wyszedł na jaw nowy szczegół ze śledztwa, mianowicie, że u Fedaka jest bardzo silnie rozwinięta choroba weneryczna i z tej przyczyny popełniał już zamachy samobójcze. Osadzony w więzieniu przy ul. Batorego sprawca zamachu jest silnie strzeżony, aby nie stało się podobnie jak z Siczyńskim, któremu ruska służba więzienna w Stanisławowie ułatwiła onego czasu ucieczkę. Przypuszczają, że rozprawa przeciw Fedakowi odbędzie się przy końcu październikowej kadencji sądu przysięgłych.

Wczoraj nadeszła do Lwowa wiadomość, że **na granicy aresztowano Irenę Fedakównę,** siostrę sprawcy zamachu, która wyjechała w niedzielę ze Lwowa do Wiednia. Podobno znaleziono przy niej listy, które wprawdzie nie mają nic wspólnego z zamachem, ale natomiast zawierają ciekawy materjał w innych sprawach.

Zamach w Rynku oparty był na organizacjach komunistycznych.

Kraków (Tel. wł.). (G). Nader ważny zwrot sprowadziło aresztowanie wśród tutejszych Ukraińców z aresztowanych trzech osób w domu Kruka przy ul. Podzamcze l. 20, wypuszczono na wolność córkę Kruka, natomiast aresztowano podczas odbywanej rewizji u Kruków drugą kobietę Eugenię Dymydczuk, albowiem z dotychczasowych materjałów wynika, że jest ona wplątaną w akcję spiskową na życie Naczelnika Państwa, o czem świadczy szereg listów kompromitujących i fotografja Fedaka, z którym pozostawała w ścisłem porozumieniu.

Nagły wyjazd Dymydczukówny ze Lwowa do Krakowa, a stąd planowany dalszy do Wiednia, miał na celu ułatwnienie Fedakowi ucieczki po dokonaniu zamachu. Dymydczuk jest absolwentką gimnazjum Sióstr Bazyljanek we Lwowie. Brała ona żywy udział w ukraińskich związkach konspiracyjnych.

Śledztwo ustaliło także i to, że Fedak był łącznikiem między radykalnym odłamem nacjonalistów ruskich rekrutujących się z b. oficerów austrjackich i z legji ukraińskich a organizacjami komunistycznemi. Odłam ten miał na celu prowadzenie łącznie z bolszewikami akcji terorystycznej na terenie Małopolski.

Trzecia aresztowaną osoba, słuchacz medycyny na uniwersytecie w Pradze, narodowości ruskiej, obywatel czesko-słowacki, okazał się przypadkowo tylko wplątany w tę aferę, albowiem znalazł się on podczas rewizji u Kruków jako przejezdny. Okazało się bowiem, że u Kruka przebywali przyjezdni i przejeżdżający przez Kraków agenci komunistyczni, którzy stąd rozjeżdżali się dalej w celach agitacyjnych. Przy aresztowanym znaleziono pisma komunistyczne, oraz stwierdzono, że wyjeżdżał on często do Pragi i Wiednia, oraz do różnych miast Polski jak sam zeznał, jako agent komunistyczny.

Dalsze śledztwo w Krakowie potoczy się w ścisłej zależności od dyrektyw władz lwowskich.

Z teatru Małego.

„Niebieski lis", komedja w 3 aktach Fr. Herzega

Nieco specjalny, obcy nam może, chwilami nawet rażący nas uśmiech posiada węgierski humorysta p. Herzeg. „Niebieski lis", to przedziwna mięszanina ciemnych głębokich tonów i niemal jaskrawej farsy. Komedja sytuacyjna w całej pełni, często oparta na nieprawdopodobieństwach, często naciągana, wymagająca od artystów wysokiego kunsztu scenicznego i artyzmu słowa, na którem głównie opiera się lekko powiązana budowa sztuki. Rzecz sama w sobie przedziwnie pusta, ale posiadająca wyjątkowo silny nerw sceniczny, który całą widownię trzyma w naprężeniu. Treść żadna, problemy płaskie i ubożuchne. Niedobrane małżeństwo uczonego naturalisty z rajskim ptakiem Honą. Młody, szlachetny przyjaciel domu, długo tajona wzajemna miłość Hony i Tibora. Ona jest mu świętością, ideałem, piękném życia, od której ucieka w lodowce Szwajcarji, aby wróciwszy wpaść na ślad drobnych stóp uwielbianej, wiodący ku mieszkaniu „bohatera dnia", słynnego lotnika Trilla. Tibor chcąc ukazać Ilonie całą głębię jej upadku, przyprowadza w jej dom chwilowego kochanka i oświetla w jej oczach jaskrawym blaskiem prawdy, potem doprowadza ją do wyznania winy swej mężowi, do odsłonięcia właściwego celu pogoni za „niebieskim lisem" i do rozwodu. Dla poczciwego męża uczonego to zawód, żonę swoją przeznaczał bowiem w myśli Tiborowi, lecz ten był ślepy. Rok mija. W willi profesora panuje drugą jego żona, dawna skromna siostrzenica Liza uosobienie kłamstwa kobiecego, która udawaniem i intrygą zajęła miejsce ciotki, z dawnych sprzętów niezmienionym zostawiając tylko tego przyjaciela domu i czekając daremnie jego powrotu. Wraca on w końcu wezwany przez profesora, by zastąpić go wobec Ilony w pewnych rozwodowych formalnościach. Spotykają się więc Ilona i Tibor i ku wielkiej radości profesora rzecz kończy się po wyjaśnieniach małżeństwem. Między temi nielicznemi punktami dyspozycji zawieszona jest sieć żywego, barwnego, świetnego djalogu, żonglerstwo słów, półsłówek, gestów tylko nawet, której trzeba było wykonawców takich jak onegdaj, aby zajaśniała w pełnym blasku.

Powrót pp. Barwińskich do Lwowa jest rękojmią rozwoju dla naszej sceny i podzięka należy się dyrekcji za pozyskanie ich cennego udziału. Gra ich, dyskretna, pewna, zrównoważona i w szlachetnym tonie utrzymana, sprowadza nas odrazu na inny poziom niż ten, do którego niestety, przyzwyczajano nas w ostatnich latach. W akcie II. długa, milcząca scena była przez panią Barwińską odegrana mistrzowsko.

P. Bystrzyńskiemu (Tibor) brak jeszcze zrównoważenia i wyrobienia scenicznego, gra nierówna, chwilami martwy w ruchach, jak manekin recytujący rolę, czasem wznosi się na poziom swych partnerów przez artystyczną miarę w ujęciu roli i dyskretną, żywą, wewnętrzną mimikę. Te dobre chwile, a było ich wiele, zwłaszcza w I. akcie, są wróżbą dobrą na przyszłość. Szkoda, że gra artysty coraz bardziej matowiała i bladła w II. i III. akcie.

W ton farsowy uderzył p. Rasiński — lotnik Trill. Znakomicie zagrane było wzrastające coraz bardziej pomięszanie ogromnego brutala, gdy jego z trudem wiązane słowa padają w beznadziejną ciszę milczącego uparcie towarzystwa.

Nutą fałszywą, bolesną i rażącą była tylko obecność p. Michnowskiej na scenie. Ani jeden ton w roli nie był uderzony właściwie. Na ogół jednak życzyć wypada aby takich przedstawień jak wtorkowe, scenicznie najzupełniej udanych, było w nowym sezonie jak najwięcej.

Interim.

Czas odnowić przedpłatę

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Michała Arch.; gr. kat. Jewfimyji. Jutro rz. kat. Hieronima w.; gr. kat. Sofyji m. — Wschód słońc 6·22, zachód 5·08.

Repertuar teatru miejskiego.

W czwartek »Lalka«.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 25.)

We czwartek »Niebieski lis«.

Repertuar teatru Nowości.

W czwartek »Hrabianka Fox-Trotta«.

Repertuar Bagateli lwowskiej:

1) „Afrodyta“ żart w 1 akcie 2) Dział koncertowy z udziałem p. Białkowskiej. **Śliwiński** (satyry polskie). **Windheim** (pieśni i piosenki). **Kamiński** monologi i in. Najnowsza operetka Lehara p. t. Izydo w Alpach. Cały program oparty na stosunkach lokalnych i politycznych.

Repertuar Teatru lit. art. „31“, ul. Ossolińskich 10.

Dziś i codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówne;, Szpineterównej, Wiklińskiego i Zielińskich.

Nadto program na wzór paryskiego Grand Guignolu »Piekielna zemsta« i »Dama w czarnem«. Szczegóły w afiszach.

We Lwowie.

— **Nadzwyczajny zasiłek dla emerytów, wdów i sierót.** Na podstawie uchwały sejmowej z dnia 28. lipca br. zarządziło ministerstwo skarbu wypłatę jednorazowego zasiłku dla cywilnych emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych, jakoteż dla wdów i sierót po nich w wysokości trzechmiesięcznej emerytury, pensji wdowiej lub sierocej, względnie daru z łaski, łącznej z dodatkami drożyźnianymi w wymiarze za wrzesień 1921. Zasiłek ten przyznano również emerytowanym nauczycielom szkół powszechnych (wdowom i sierotom po nich) z wyjątkiem tych, którym wymierzono zaopatrzenie od poborów uregulowanych ustawami z 19. maja 1919, Dz. u. p. nr. 44 i z 13. lipca 1920 Dz. u. p. nr. 65. (Uprawnieni do otrzymania tego zasiłku winni zgłosić się w kasach lub urzędach podatkowych, które wypłacają im zaopatrzenie i przedłożyć książeczkę płatniczą wraz z nieostemplowanym kwitem.

— **Na dochód budowy pomnika „Orląt“ na Technice** odbędzie się w sobotę 1. października w salach Kasyna i Koła lit. art. „Wieczór artystyczny“. W części artystycznej biorą łaskawy współudział: Tow. śpiew. „Bard“, p. Bąkowska (skrzypce), p. Hierowski (deklamacja), p. Skrowaczewska (śpiew). Po produkcjach tańce przy muzyce wojskowej. Początek o g. 8 wiecz. Zaproszenia i bilety wydaje Komitet w Kasynie od środy w południe i wieczorem.

— **Na cel młodzieży uchodźczej i bursy dla sierót po wojskowych** odbędzie się pod protekt. gen. Stanisława Hallera raut z tańcami w salach województwa w niedzielę, 2. października o g. 9. wieczór. Strój wizytowy.

— **Z teatru.** Premjera Rostworowskiego „Kaliguli“ odbędzie się nie w piątek, lecz w poniedziałek, 3. października. W piątek ciesząca się dużem powodzeniem „Kobieta bez skazy“ Zapolskiej.

— **Odczyt dr. J. Bobrzyńskiego.** Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Związku Banków małopolskich i Zjednoczenia ziemian odbędzie się w sobotę, dnia 1. października o g. 5. popoł. w sali Towarzystwa kredytowego, ul. Kopernika 4. odczyt dra Jana Bobrzyńskiego na temat: „Towarzystwo przemysłu węglowego w Polsce i jego wpływ na organizację życia gospodarczego w państwie“.

— **Walne zgromadzenie Gremjum właścicieli drukarń we Lwowie** odbyło się w sobotę, dnia 24. bm. w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej. Po wyczerpującej dyskusji o sprawach drukarskich i udzieleniu absolutorjum z dotychczasowej owocnej działalności obecnemu zarządowi, przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali jednogłośnie pp.: Przełożony: Jakubowski Kaźmirz; zastępca: Wiśniewski Leopold; wydziałowi: Gojawczyński Antoni, Lewartowski Henryk, Olański Stanisław, Szyjkowski Mieczysław.

Po dokonanych wyborach przełożony podniósł zasługi dotychczasowego długoletniego zastępcy przełożonego p. Todtschindlera Albina, oddane drukarstwu polskiemu, prosząc go o przyjęcie godności seniora Gremjum lwowskiego, poczem obrady zakończono.

— (l.) **Wiadomość o śmierci Michała Toepfera**, b. radnego m. Lwowa, urzędnika kolejowego i b. właściciela znanej we Lwowie i popularnej restauracji „Naftuły“, okazała się nieprawdziwą. Doniesiono mianowicie, że utopił się on podczas kąpieli morskiej w Gdyni. W pismach pojawiły się obszerniejsze nekrologi, które teraz p. Toepfer z zainteresowaniem odczytuje. W „Gońcu Wielkopolskim“ zamieścił „nieboszczyk“ pełen humoru list ze swej wędrówki do niebios bram, skąd jednak powrócił bez szwanku do Poznania tj. miejsca swego obecnego zamieszkania. Powiadają, że tego rodzaju „uśmiercenie“ wróży długi żywot, co daj Boże p. Michałowi. Życzą mu tego starzy znajomi w dniu jego Patrona.

— **Robotnicy introligatorscy** uchwalili przedłożyć pracodawcom żądanie podniesienia płac o 80 proc. Obecne płace są: płaca tygodniowa robotnika od 2529 mk. do 5416 mk., płaca robotnic od 506 mk. do 2892 mk.

— **Raut kupców polskich** Rzeczypospolitej polskiej odbędzie się dnia 30. bm. w salonach ratuszowych pod protektoratem JWP. Prezydentostwa Neumannów o godz. 8 wieczorem.

— **Katastrofa automobilowa.** Autem samiarnem, wyszłem z warsztatów reperacyjnych wyjechali wczoraj szofer N. N. i monter Stanisław Żebrowski do Rzęsny Polskiej, celem wypróbowania go. W pobliżu wsi szofer załączył najwyższą szybkość po przebyciu kilkuset metrów auto rzucone zostało na słup telegraficzny i wpadło w rów przydrożny. Szofer wyszedł cało z katastrofy, zaś pomocnikowi jego Żebrowskiemu zgniotło klatkę piersiową.

— **Napad bandycki.** Na jadącego z towarami zakupionymi w Przemyślanach, handlarza Izaka Finklera, napadła wczoraj rano, na szosie pod Winnikami szajka bandytów i zażądała wydania pieniędzy. Gdy napadnięty począł wołać o pomoc, ci zadali mu trzy rany cięte w głowę, wydarli 30.000 mk. i zbiegli. Finkler przyjechał do Lwowa, gdzie go opatrzyła stacja ratunkowa. Wobec takich stosunków bezpieczeństwa na drogach, pomyślą zapewne kupcy o stworzeniu jakiejś „Hamzy“ z jej zupełnie pewną ochroną karawan kupieckich.

— **Kosztowne odwiedziny.** Bawiącemu chwilowo u znajomych w pasażu Hermanów Erichowi Luxowi skradziono zegarek bransoletkowy wysadzany kamieniami wartości 150.000 mk.

— **Obkradane mieszkania, strychy i kieszenie.** W czasie nieobecności w mieszkaniu Wincentego Ziemby przy ul. Glinianskiej l. 15., wybili włamywacze szybę w drzwiach, weszli do wnętrza i zabrali na szkodę Ziemby rzeczy wart. 124.500 mk.

W porze poobiedniej wyniósł ktoś z kuchni otwartej pomieszkania Edmunda Romana przy ul. Bernsteina l. 7. nowe palto granatowe, wartości 100.000 mk.

Ze strychu Marji Szmigielskiej przy ul. Jadwigi l. 30. skradli złodzieje bieliznę, wart. 10.000 mk. Śledztwo wszczęte stwierdziło, że sprawcy dostali się na strych po dachach kamienic sąsiednich. W krótki czas potem aresztowała policja jednego ze sprawców Władysława Semeryszyna.

Aptekarzowi z Jasła, Beldzińskiemu Janowi, skradziono w ścisku w wozie tramwajowym ŁD. zegarek srebrny i łańcuszek złoty, wart. 100.000 marek.

Komunikaty.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 84363/21. We Lwowie, d. 28/IX. 1921.

SPRZEDAŻ NAFTY.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 4 litry na gospodarstwo, pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 7 kuponu karty naftowej mieszkaniowej po 4 litry na 7 odcinek karty naftowej na oświetlenie klatki schodowej.

Cena za litr nafty wynosi 60 mkp.

Przytem zwraca się uwagę mieszkańców, że w niżej wymienionych sklepach rejonowych znajduje się jeszcze nafta, pochodząca ze starego zapasu w cenie po 32 mkp. za litr:

Fisch, Serbska 1; Olmütz, Antoniego 1; Pipel, Bożnów 23; Teitelbaum, pl. Bernardyński 11; Kocur, Franciszkańska 21; Nestel, Szymona 2; Sokal, Łyczakowska 24; Sunk, Blacharska 22; Fein, Piekarska 18; Kalisman, Kochanowskiego 14; Kalisman, Łyczakowska 56; Juras, Łyczakowska 89; Kalisman, Łyczakowska 117; Kaliciński, Pijarów 41; Lifschütz, Rogatka Łyczakowska.

PP. kierownicy zakładów i instytucji mogą się zgłaszać po przekazy naftowe w dniach 30. września i 1. października br. w IX. Departamencie Magistratu, Ratusz II. p., nr. drzwi 96.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że rękodzielnicy będą mogli uzyskać karty naftowe za okazaniem karty przemysłowej i poświadczenia właściciela realności, że warsztat jest oświetlony naftą w IX. Departamencie Magistratu (Ratusz, II. p., nr. drzwi 96) począwszy od dnia 3. października b. r.

Z estrady koncertowej.

Egon Petri, to nazwisko, które we Lwowie ma ustaloną markę. Agencja koncertowa Türka, rozpoczynając sezon, wybrała Petriego na pierwszy występ, będąc z góry przekonaną, że pianista ten ani publiczności, ani też agencji zawodu nie zrobi — publiczność opuszczała salę w pełni zadowolenia z biesiady artystycznej, zgotowanej przez koncertanta, a impresarjo z żalem spoglądał na tych, którzy musieli odejść od kasy, nie mogąc wobec przepełnienia sali, nabyć biletu.

Petri imponuje zawsze kolosalną techniką, dla której niema rzeczy trudnych, Beethovena rozumnie, Sonata C. moll (patetyczna) w jego wykonaniu była mistrzowsko odegrana, a Francka Preludjum, Choral i Fuga w interpretacji artysty wywołały burzliwe oklaski.

Najsłabszą stroną koncertu wczorajszego był Szopen, którego Petri, raczej przemyślał, niż odczuł, no ale to nie jego wina. Najbliższym natomiast temu pianiście i zdaje się ulubionym kompozytorem jest Liszt. Wykonanie przez Petriego takich kompozycyi, jak „Les cypres de la Ville d'Este“ lub „Rapsodji hiszpańskiej“ jest ostatnim wyrazem kunsztu, te pełne brawury, niezmyłne pasaże, ta wytworna elegancja w ujęciu całości, to jędrne i soczyste uderzenie, wprawiają słuchacza w podziw i zniewalają do długich, niemilknących oklasków, a na odwrót koncertanta do odegrania drugiego recitalu w naddatkach.

Stanisław Lipanowicz.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW.

Kraków. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, dokonano w Krakowie szeregu aresztowań szpiegów, działających na gruncie tutejszym na rzecz jednego z państw ościennych. (Uważamy, że rozgłaszanie wiadomości o aresztowaniach szpiegów bynajmniej nie ułatwia akcji ochrony państwa. — Red.).

TARGI WSCHODNIE

Na „Targach Wschodnich". W dniu dzisiejszym w pawilonie „Mako", wystawionym przez zakłady przemysłowe przetworów roślinnych, zasiądą członkinie Towarzystwa Straży Mogił Bohaterów, pobierając za próby bulionu „Mako" opłatę na rzecz tej instytucji. Dzięki ofiarności dyrektora zakładów, inżyniera L. Prawdzic-Laymana, całkowity wpływ z pawilonu „Mako" bez żadnych potrąceń przelany będzie do kasy Towarzystwa.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

KRONIKA SPORTOWA.

Ogólno-polski turniej tennisowy urządza sekcja tennisowa I. L. K. S. „Czarni" w dniu 30 bm. i następnych z następującym programem: 1) Gra pojedyńcza panów o mistrzostwo Lwowa (nagroda honorowa); 2) Gra pojedyńcza panów klasy „B."; 3) Gra pojedyńcza panów z wyrównaniem; 4) Gra pojedyńcza pań; 5) Gra podwójna panów; 6) Gra podwójna panów i pań. — Zgłoszenia przyjmujemy 4 do każdego punktu do dnia 28. bm. godz. 6. wieczorem (losowanie) przyjmuje sekretarjat klubu przy ul. Jabłonowskich 34. od 6—8 wieczór. Wpisowe od gry pojedyńczej 300 mk., od każdej następnej 200 mk. Turniej rozpocznie się dnia 30. bm. o godz. 2.30 popoł. na kortach Lwówskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego przy ul. Pełczyńskiej.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Statystyka drożyzny.** Największe postępy poczyniła drożyzna w pierwszej połowie bieżącego roku na ziemiach b. zaboru pruskiego (Bydgoszcz od stycznia do lipca o 253.1 proc., Poznań o 220.4 proc.) i na Śląsku Cieszyńskim (Cieszyn o 245.4 proc.), najbardziej łagodnie natomiast drożyzna wzrasta w b. Kongresówce i województwie podlaskiem (Łódź o 44.1 proc., Kielce o 58.8 proc., Dąbrowa Górnicza o 52.6 proc., Białystok o 55.8 proc.), prócz samej Warszawy, gdzie wzrost drożyzny (79.8 proc.) był większy niż w Krakowie (67.4 proc.) i Lwowie (74.8 proc.) i prócz Lublina, który przewyższył nawet (84.1 proc.) w tym względzie Warszawę.

+ **Wpływy skarbowe.** Pierwszy kwartał 1921 dał ogółem 4 miljardy 191 miljonów, w czem podatki bezpośrednie 612 miljonów, podatki pośrednie 617 miljonów miljonów, monopole 1 miljard 851 miljonów, cła 418 miljonów opłaty należytości 631 miljonów, odsetki za zwłokę, egzekucyjne grzywny 13 miljonów.

+ **Budżet sowiecki.** Konferencja ustaliła budżet na rok 1921 w wysokości 6,147.698 miljonów rubli sowieckich. (PAT.).

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 września 1921.
Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	580·—	0	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	930·—	970	—
Bank hipoteczny ziemsk.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	375·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	610·—	—·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	625·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	25000	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	6500	8100	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	3150	3250	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	140—00	6100	6800	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	490—22·50	5100	5700	——
Tow. Górka	140—15·40	12000	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	140—00	11000	12000	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000—00	2950	3500	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500—00	1525	1625	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	500—00	2300	1275	—
Polska Nafta	500—75	3700	4850	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1575	1775	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5800	6200	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140—5·60	3300	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	10000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	10500	——	——
Polski Glob	500—100·—	1375	00	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
„ „	po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	50·—	70·—	—·—
„ „	(po 250)	50·—	50·—	—·—

	żądają	płacą	
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	430·—	480·—	—·—
100 franków szwajcarskich	900·—	1000·—	—·—
1 sterling	20000·—	22000·—	—·—
1 dolar amerykański	6400·—	6800·—	——
dolar kanadyjski	5700·—	6100·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	5400·—	5900·—	——
Marki niemieckie po 100	5300·—	5800·—	—·—
Marki niemieckie drobne	5200·—	5700·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	4700·—	5100·—	00
„ „ drobne	4600·—	5000·—	—·—
Liry włoskie	180·00	220·00	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
Czeskie korony (5000—1000)	6700·—	7200·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	300·—	320·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

D e w i z y.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	21000·—	23000·—	00
„	na Paryż	440·00	490·00	——
„	na Zurych	900·—	1000·—	——
„	na Pragę	6800·—	7500·—	——
„	na Wiedeń	315·—	335·—	——
„	na Berlin	5600·—	6200·—	——
„	na N. Jork	6300	6700	——
„	na Medjolan	180·00	220·—	——
„	na Bukareszt	47·00	52·00	——

+ **Nagły spadek marki niemieckiej** nastąpił na wczorajszej giełdzie londyńskiej. Jak donosi „Daily Mail" z początkiem grudnia odbędzie się w Londynie międzynarodowa konferencja, poświęcona sprawie marki niemieckiej. Konferencja ta związek dla uzdrowienia walut, zajmie się między innemi sprawą zarządzeń koniecznych dla dokonania sanacji walut rozmaitych krajów.

Spadek marki niemieckiej. Hannower. Marka niemiecka spadła znowu znacznie. Za dolar płacono 127 mk. (PAT.)

SENZACYJNY SPADEK DOLARA.

Kraków. (Tel. wł.). (G). Wczoraj późnym wieczorem nastąpiła nagła deruta na czarnej giełdzie. Dolary notowane w dzień po 7.700 mk., spadły w nocy do 4.800 mk.

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strolnski.